

22.VI.1934.

Bezpieczeństwo Europy na warsztacie dyplomacji

Urzędowe sprawozdanie o ostatnim trydniowym posiedzeniu Stałej Rady Małej Ententy w Bukareszcie, które p. min. spr. zagr. Titulescu, w obecności pp. Benesza i Jewicz'a, a tuż przed przybyciem p. Barthou, odczytał dziennikarzom 20-go b. m., wymienia na czele powziętych postanowień następujące:

— „podtrzymywanie ze wszystkich sił organizację bezpieczeństwa i brać udział w układach regionalnych o wzajemnym bezpieczeństwie, które w tej chwili są przedmiotem rokowań.

Jest to pierwsze bodaj urzędowe potwierdzenie wiadomości, krążących już nieurzędowo, o toczeniu się w tej chwili rokowań w sprawie układów grupowych o wzajemnej pomocy na rzecz bezpieczeństwa i utrzymania pokoju.

Już koło 1-go b. m., w chwili zjazdu na posiedzenie rozbrojenie we w Genewie, przeniknęły stamtąd wiadomości o pomysły paktów bezpieczeństwa w dwu wielkich ugrupowaniach, bałtyckim i ugrupowaniach, bałtyckim i śródziemnomorskim, czyli północno-europejskim i południowo-europejskim, obejmującym właściwie niejaką całą Europę, od Francji po Rosję, które też z dwu skrzydeł głównie tem się zajmują.

Gdy p. Litwinow 13-go b. m. w południu dosyć niespodziewanie, w przejeździe przez Berlin, odwiedził p. von Neurath'a na Wilhelmstrasse, tuż przed wyłotem niemieckim na spotkanie 14-go i 15-go b. m. w Wenecji, dowiedziało się niebawem, że ta właśnie sprawa była celem odwiedzin, których bez czegoś istotnie ważnego by nie było. A mianowicie bardzo znany pisarz polityczny Giornale d'Italia, p. Virgilio Gayda, mający szczególnie dobre wiadomości po spotkaniu weneckim, uchylił 17-go b. m. zasłonę. P. Litwinow, według tego doniesienia wiarygodnego, zjawił się na Wilhelmstrasse, by dowiedzieć się o sobiście, czy Niemcy chcą uczestniczyć w owej północnej grupie paktu bezpieczeństwa, a p. von Neurath odpowiedział odmownie, w czym też związały się 17-go b. m. doniesienia o odwołaniu z Moskwy ambasadora niemieckiego p. Nadolny'ego, który wdał się w rokowania w tej sprawie.

Dzisiaj, po urzędowym zawiadomieniu bukareszteńskim z 20-go b. m., któremu zresztą towarzyszą dokładne dane w pismach paryskich, szczególnie w Petit Parisien również z 20-go b. m., jest rzeczą pewną i niejako odwieczną, że toczą się od kilku tygodni te rokowania o pakt bezpieczeństwa w dwu wielkich grupach.

Sprawa udziału Niemiec w północnym pakcie, a Włoch w południowym, jest niewątpliwie ważna, ale tak naprawdę nie jest, że np. odmowa Niemiec kładzie kres rokowaniom o taki pakt, gdyż przeciwnie raczej wzmożni to dążenie do współdziałania na rzecz bezpieczeństwa, co obecnie jest rzeczą pewną i niejako obwiezakojoną współdziałania dyplomatycznego od Francji po ZSKR. Ani zatem chwila obecna nie jest okresem wywczasów, lecz właśnie bardzo ożywionej działalności i ważnych rokowań, ani też Polska nie jest na uboczu tych usiłowań, które przeciwnie najistotniej nas obchodzą i dotyczą, czyli trzeba dziś mieć politykę jasno ustaloną i zrozumiałą nazwę na prz.

Stanisław Stroński

Majątek na cele społeczne

Ogłoszony został testament ś. p. Michalina Stankiewiczowej, właścicielki domu przy ul. Matejki 7 w Warszawie.

Testament wymienia w szczególności następujące pozycje: na rzecz szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, na rzecz zakładu rakowatych w Królikarni, Zakładowi Opiekiennym Inwalidów w Warszawie i na wycofanie kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie.

Pożem uzyskana ze sprzedaży osobistej biżuterii suma została przeznaczona na wpisy dla niezamożnych studentów Politechniki Warszawskiej.

Aresztowani i zwolnieni

Podajemy w dalszym ciągu przegląd dokonanych w dniach ostatnich dalszych aresztowań oraz zwolnień z aresztu.

NA POMORZU.

Na Pomorzu w Brodnicy aresztowano działacza narodowego, Sylw. Bizana, dyrektora spółdzielczego Banku pożyczkowego.

W Kielnie (pow. morski) działacza narodowego Fr. Hirsza.

W Tczewie technika budowlanego Bernarda Piankę, maturystę Kaz. Heidarza, obrońcę prawnego Fr. Różańskiego, Marjana Majrockiego i Brunona Reringa.

W Dalbinie Jana Dziedzinego.

W Nowej Cerkwi Wachowskiego.

W Gniewie Fel. Ramowskiego. W Skarszewach dr. Przewockiego.

W Chojnicach red. „Dziennika Pomorskiego” Szajbiera.

W Chełmnie red. „Nadwiślanina” Pawła Hądziaka, który do niedawna był jeszcze działaczem BB.

W Czersku adw. dr. Wysockiego i p. Zenkego.

W Gdyni p. Sobczaka, zegarmistrza.

W Wejherowie Bernarda Piepera.

W Wąbrzeźnie p. Wasilewskiego.

W Działdowie kierownika sek-

cji Młodych Str. Nar. J. Waśniewskiego. Wik. Kanigowskiego i Teofila Techawa, prezesa koła Str. Nar.

W Płońsku Fabjana Zalewskiego, Fr. Wilczewskiego i Józefa Przytułę.

W Starogardzie działacza narodowego dr. Józefa Bałewskiego pozostawiono na wolności, ponieważ w tych dniach zmarła mu żona, a w razie uwięzienia dr. Bałewskiego, kilkoro drobnych dzieci pozostałoby bez opieki.

Z aresztowanych w ostatnich dniach na Pomorzu kilkudziesięciu osób wypuszczone na wolność w środę kilka osób, a mianowicie: z Torunia subiekta księgarskiego Stan. Tarnowskiego, a w Grudziądzu red. „Słowa Pomorskiego” Ant. Czerwińskiego, Wit. Grabowskiego i Stef. Kiebratowskiego. W areszcie grudziądzkim pozostaje nadal kierownik młodych Str. Nar. w Grudziądzu Zbign. Kruszkowski.

W B. KONGRESÓWCE

We Włocławku zatrzymano narodowców: Michałowskiego, Sturgołowskiego i red. Starczewskiego. Rewizję przeprowadzono u adw. Jankowskiego i Wł. Waltera.

W Zdunskiej Woli zatrzymani zostali: prezes koła Str. Nar. Dąbrowski, sekretarz Kusiński, Br. Andrzejczak, Br. Juszczak, bracia Piątkowie, Rowiński i Feliks. Niewielu zwolniono.

W Piotrkowie zwolniono we wtorek prof. Popowskiego, b. posła.

W Kielcach zatrzymano kilka młodych narodowców i opieczętowano lokal Str. Nar.

W Lublinie zatrzymano w sobotę narodowców: J. Olszewskiego, H. Cybulskiego, L. Świerczyńskiego, J. Majewskiego, i red. Morzyckiego. Wszystkich potem zwolniono.

W Miechowie — Botera i 5 kolegów.

W Białymstoku osadzono w więzieniu członków zarządu Str. Nar.: Ant. Zielińskiego, Bol. Puśtelnika, Winc. Kejnę. Cz. Serwatko, Stan. Bzurę, mjr. rez. Chochołowski, Mec. Węslowa, Wacł. Olszewskiego, Stan. Barszczewskiego i L. Śliwińskiego.

Na Podlasiu zostali aresztowani:

W Białej Podlaskiej pp.: Suchochowski, Biernacki, Henczel, Godzik i kilkunastu Młodych Str. Nar.

W Radzynie: Szafranski, bracia Laskowscy, Maksymiuk, Momont i kilkunastu innych z sekcji Młodych Str. Nar.

W Parczewie: Androwicz, przebieżony do Lublina i kilku innych, których następnie zwolniono. Wszyscy z sekcji Młodych Str. Nar.

W Siedlcach: Dmowski, Groncki i kilkunastu innych z sekcji Młodych Str. Nar.

W MAŁOPOLSCE

W Krakowie zostali aresztowani: adw. dr. A. Pozowski, mgr. St. Drobiński, mgr. Kuczkowski z Wadowie, apt. Banaś Jakób z Wadowie, St. K. Rymar, ak., Ant. Grębac, akad., Bol. Świdorski, akad., Bialecki, administrator „Kur. Powsz.”, Wnękowski, Halerczyk, St. Klohes, handlowiec, Fr. Jelonkiewicz, handlowiec, Osuchowski, stud. wyż. szkoły roln. w Cieszyńcu. Zwolniono onegdaj i wczoraj akademików: Gajera, Cwiklę, Wesołowskiego, Plachtę, Heybowicza oraz kap. rez. Pawłowski.

NA PODKARPACIU

W Zakopanem: prof. Teofil Kling, Wł. Dobrzyński.

W Nowym Targu: Żelawski, Pinczer.

W Żywcu: mjr. rez. Wład. Owoc, już zwolniony, Wilhelm Bartyl.

W Bielsku: Pyclik Fr., Zach. Wład., Kleka Wł., Pytko.

W Białej: Wrona Wł., Migdał J., Wawrzuta J., Rączka J., Czulał J.

W Skoczowie: Józ. Muras, Koźdał.

W Brzesku zostali osadzeni w więzieniu: Dr. St. Klimecki, Mirosław z Wojska, Oleksik z Zakliczyna, Zogel z Jadownik. Wszelkie z Mokorzyk, Kania z Biecha, Kura Michał, Zwierz Franc.

Litewska ocena p. Waldemaras

Pismo „Trymityas”, organ szaulisów (strzelców) litewskich ogłosiło po zamachu na rzecz Waldemaras'a uwagi tej treści (nr. 24 z 14. VI. 34):

— Jeżeli się znaleźli oficerowie, którzy złamali dyscyplinę wojskową i z bronią w ręku chcieli obalić swój legalny rząd, musieli być przez kogoś rozagitowani. Ze względu na to, że oficerowie domagali się nie tylko usunięcia obecnego rządu, lecz również wskazał, kto ma być wysunięty na jego miejsce, staje się rzeczą dostatecznie jasną, skąd agitacja ta płynie. Stare przysłowie powiada: Is fecit cui prodest. Młodym ludziom łatwo jest przewrócić w głowach.

Buntownicy chcieli uczynić Waldemaras'a dyktatorem, spodziewając się, że może on czynić cuda. Jednak Waldemaras był dyktatorem Litwy w ciągu trzech lat. Czy dokonał jakichś cudów? Nie należy przytem zapominać, że wtedy sytuacja była łatwiejsza, niż obecnie, gdyż wtedy nie istniał kryzys. Międzynarodowa sytuacja Litwy była bez porównania lepsza.

Waldemaras układał się z Polską, lecz nie nie wytarłował. Stosunki Litwy z państwami bałtyckimi znacznie się wtedy pogorszyły, bo widocznie Waldemaras zapatrywał się na małe państwa, jako na państwa o małym znaczeniu. Z Sowietami rząd Sławieżyca zawarł dosyć korzystny układ handlowy. Sowiety obiecały kupować w Litwie towarów za 40 mil. litów rocznie. Waldemaras, pragnąc wykazać swą samodzielność, nie podpisał parafowanego układu. W ten sposób owe 40 milionów przypa-

do później na korzyść Litwy. Litewska straszyla, że wlażą w bolszewizm, a Litwa jednak delegacja do Moskwy, natychmiast delegacja litewska podpisała traktat na Litwinie warunkach, których Litwa nie otrzymała nie portowały do Litwy, natomiast Litwa do Moskwy nie dostała.

Waldemaras orjentował się na Niemiec. Cóż jedynemu Niemiec, który nie miał nic. Za swe go Waldemaras nie dostał, nie, pozwalając jedynie germanizatorom w Kłajpedzie. Waldemaras, skupiwszy w rękach kilka tek ministerstwa, nie do końca, a finansy i gospodarka Litwy, to jedynie dlatego, wali niemi ci sami ludzie.

I oto znaleźli się ludzie, którzy zawahali się przed buntowniczą, by takiego człowieka na tron dyktatora.

Strzelcy litewscy nie szli, nie pójdą po takich drogach, nie walczyli oświadczyli, wierne legalnemu rządowi. drodzy kroćcy powinni wszyscy.

Przynajmniej ex post, a nie p. Waldemaras, Polski, oceniana jest na Litwie.

Co mówi Ribbentrop o swych spotkaniach w Paryżu

BERLIN, 22.6 (PAT). Pismo niemieckiego rządu dla spraw rozbrojenia, von Ribbentrop, udzielił przedstawicielowi Niemieckiego Biura Informacyjnego wywiadu, w którym oświadczył:

Z okazji prywatnego zaproszenia mnie ze strony jednego ze znajomych we Francji, spotkałem się w końcu ubiegłego tygodnia w Paryżu z francuskim ministrem spraw zagranicznych i odbyłem z p. Barthou dłuższą rozmowę na temat stosunków

francusko-niemieckich oraz z Niemcami spraw.

W związku z tym spotkaniem, żyłem następnie wizytę premiera francuskiego, Doumergue'owi, z którym również dłuższy czas konwersowałem, oraz p. Legerowi, sekretarza generalnego na Quai d'Orsay.

Tego rodzaju okolicznościowe zmiany poglądów o charakterze formacyjnym mogą tylko okazać korzystnymi dla kształtowania stosunków pomiędzy oboma krajami.

„Le Journal” o armii sowieckiej Jest ona lepsza od armii carskiej

PARYŻ, 22.6 (PAT). W związku z planami organizacji bezpieczeństwa, opartego na paktach wzajemnej pomocy, „Le Journal” zastanawia się nad wartością bojową armii czerwonej.

Służba wojskowa w armii sowieckiej trwa pięć lat. Armia liczy ogółem 562 tysiące ludzi, w tem 40 tys. oficerów. Jest ona właściwie armią zawodową. Milicje narodowe tworzą 41 dywizji piechoty i 4 dywizje kawalerji. Poza tem istnieje służba łączności i wojska techniczne.

Oficjalnie wojska specjalne liczą 50 tysięcy ludzi. Są one doskonale uzbrojone w karabiny maszynowe, czołgi i działa.

Z punktu widzenia sprzętu wojennego armia czerwona przedstawia się o wiele lepiej, niż dawna armia carska. Słabość sieci komunikacyjnej nie pozwala jednak na motoryzację i mechanizację.

Żydzi

Grożą sanacji

Dr. Rozmarin stawia w „Momentcie” zarzut rządowi spowodu nieprzemyślenia przeciw obozowi narodowemu tych środków represji, jakich żądają żydzi. — Wszystko to, co dotąd było uczynione przez władze w tej dziedzinie, jest niedostateczne... Dalecej jesteśmy od tego, aby przystąpić do radami i ostrzeżeniami do rządu. Naszym jednak zdaniem jest zwrócenie uwagi, że walka z żydami, rozwijana przez endecję, czy przez jej filię — obóz narodowo-radykalny — jest to konik, na którym te koka chcą prędzej dojechać do steru rządów w Polsce.

Po tym wstępie autor przechodzi do sedna sprawy, do groźby pod adresem sanacji:

— Od rządu, który stoi na stanowisku równości wszystkich obywateli wobec prawa, od rządu silnego i autorytarnego mamy prawo żądać, aby zakazał z tym stanem rzeczy, którego nie wolno znosić ani jednej chwili.

Errata

We wczorajszym numerze na 8-cy str. w sprawozdaniu „Fundacja im. Karola II-go”, zakradła się pomyłka. W drugiej spłacie w 4 wierszu zdanie „Na zamówienie Fundacji kilku autorów opracowuje teraz dzieło o wpływie hitlerizmu w Rumunii”, winno brzmieć „o wpływie hellenizmu”.



Kurator Związku Chrześ. Służby Domowej

W najbliższych dniach nastąpić ma nominacja kuratora zawieszonego przez władze administracyjne przed 6 dniami chadeckiego Związku Chrześcijańskiej Służby Domowej (Kredytowa 14).

Związek bowiem posiada b. poważny majątek, nieruchomości jego w Warszawie warte są około półtora miliona złotych, niezależnie od tego własność stowarzyszenia stanowi większy obiekt ziemski.

Zjazd nauczycielstwa Stow. Chrześ. Narod.

W dniach od 22 do 25 b. m. odbędzie się na Bielarach pod Warszawą Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześ. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9.22 b. m.

Zjazd ten będzie miał bardzo doniosłe znaczenie ze względu na ważną chwilę dziejową na terenie szkoły i na terenie organizacyj nauczycielskich.

W zrozumieniu wartości swych zadań zjazd tegoroczny nie ograniczy się wyłącznie do sprawozdań, wyborów, obrad komisji, będzie on nadto nosił charakter pogłębienia idei i zasad, które zebrałym delegatom uświadomią wielkie zadania i cele, jakie przyswiecać winny nauczycielstwu w odrodzonej Ojczyźnie.

Wnuk rozstrzelanego powstańca Otrzyma grunty we Włodzimierzu

Sąd Najwyższy rozważył sprawę z cyklu rewindykacji powojennej. Bonawentura Szezurowski został rozstrzelany na jednym z placów Włodzimierza za udział w powstaniu 1831 r.

Po egzekucji, grunty zamordowanego, położone w granicach Włodzimierza, rząd przekazał miastu, które miało je w swym posiadaniu do czasu odrodzenia Polski, kiedy wnuk powstańcy wytoczył powództwo o re-

windykację. Zarówno Sąd Okręgowy w Łucku, jak i Sąd Apelacyjny w Lublinie powództwo to zasądził.

Magistrat Włodzimierza zwrócił się do Sądu Najwyższego, utrzymując, że skarga wadliwie została wytoczona, bez pozwania Skarbu Państwa. Sąd Najwyższy odrzucił tę skargę, wobec czego wnuk powstańcy wszczął w posiadanie gruntów dziadowskich.

Samobójstwa rosna pod wpływem kryzysu

Śląskie biuro statystyczne ogłosiło ciekawą statystykę samobójstw na terenie województwa śląskiego w ciągu lat 1923—1933. Stanowi ona ciekawy dowód, w jakim stopniu kryzys wpływa na kroki rozpaczliwej ludności, zwłaszcza na terenie przemysłowym. I tak w roku 1923 zanotowano 143 samobójstwa, w na-

stępem 6-leciu (1924 — 1929) kolejno 116, 137, 120, 122, 157 i 167, w roku 1930 — 182 (w roku 1931 — 287, w roku zaś 1932 trzykrotnie więcej, niż w latach normalnych. Również rok 1933 z cyfrą 275 samobójstw świadczy, że sytuacja kryzysowa na Śląsku jest ciągle bardzo ciężka.

Uroczyste zaprzysiężenie młodych adwokatów

Wczoraj w gmachu Sądu Apelacyjnego odbyła się uroczystość zaprzysiężenia młodych adwokatów, którzy przed tygodniem zdali egzaminy i zostali wpisani na listę adwokatów. Wśród składających ślubowanie adwokatów uderzającą była przedewszystkiem przewaga osób o wybitnie smutnych rysach twarzy. Niemniej charakterystyczny był

fakt, że do przysięgi nie przystąpili wszyscy, którzy złożyli egzaminy z wynikiem pozytywnym.

Znalazło się parę osób, które musiały zrezygnować z aktywnej pracy w adwokaturze i chwilowo nie mogły złożyć przysięgi, gdyż nie miały pieniędzy na opłacenie wymaganych składek.

Świątokradcy okradli kaplicę ks. arcybiskupa Twardowskiego

ŁWÓW, 22.6. Ubiegłej nocy dokonano świątokradzkiego włamania do kaplicy ks. arcybiskupa Twardowskiego, znajdującej się na pierwszym piętrze w pałacu arcybiskupim przy ul. Czarneckiego 32 we Lwowie. Sprawcy dostali się prawdopodobnie po drabinie sznurkowej do okna pierwszego piętra i stąd, po wyłamaniu krat, weszli do kaplicy. Pastwa świątokradziwa padła dwie srebrne tace, jeden srebrny kubek itp.

Zawiadomiona policja podjęła do-

chożenia i dzięki pozostawionym przez złodziei śladom, jest już na ich tropie.

Wybory zarządów miejskich

W wydanym dziś numerze 52-ym „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 13 czerwca (podpisane jeszcze przez ś. p. min. Pierackiego) w sprawie regulaminu wyborczego do Zarządów Miejskich.